

Rolling Stones - Goats Head Soup (1973)

Written by bluesever

Wednesday, 06 January 2010 14:01 - Last Updated Tuesday, 11 December 2018 21:39

Rolling Stones - Goats Head Soup (1973)



01. *Dancing With Mr. D.* [4:52]
02. *100 Years Ago* [3:58]
03. *Coming Down Again* [5:53]
04. *Doo Doo Doo Doo Doo (Heartbreaker)* [3:26]
05. *Angie* [4:31]
06. *Silver Train* [4:26]
07. *Hide Your Love* [4:11]
08. *Winter* [5:29]
09. *Can You Hear The Music* [5:31]
10. *Star Star* [4:23]

Bass – Bill Wyman Drums – Charlie Watts Flute, Alto Saxophone – Jim Horn Guitar, Bass, Vocals – Keith Richard, Mick Taylor Percussion – Jimmy Miller, Pascal, Rebop Piano – Ian Stewart, Nicky Hopkins Piano, Clavinet – Billy Preston Tenor Saxophone, Baritone Saxophone – Bobby Keys Trumpet – Chuck Finley Vocals, Guitar, Harp, Piano – Mick Jagger

Sliding out of perhaps the greatest winning streak in rock history, the Stones slipped into decadence and rock star excess with *Goats Head Soup*, their sequel to *Exile on Main St.* This is where the Stones' image began to eclipse their accomplishments, as Mick ascended to jet-setting celebrity and Keith slowly sunk deeper into addiction, and it's possible hearing them moving in both directions on *Goats Head Soup*, at times in the same song. As Jagger plays the devil (or, dances with Mr. D, as he likes to say), the sex and sleaze quotient is increased, all of it underpinned by some genuinely affecting heartbreak, highlighted by "Angie." This may not be as downright funky, freaky, and fantastic as *Exile*, yet the extra layer of gloss brings out the enunciated lyrics, added strings, wah-wah guitars, explicit sex, and violence, making it all seem trippily decadent. If it doesn't seem like there's a surplus of classics here, all the songs work well, illustrating just how far they've traveled in their songcraft, as well as their exceptional talent as a band -- they make this all sound really easy and darkly alluring, even when the sex'n'satanism seems a little silly. To top it all off, they cap off this utterly excessive album with "Star Star," a nasty Chuck Berry rip that grooves on its own mean vulgarity -- its real title is

Rolling Stones - Goats Head Soup (1973)

Written by bluesever

Wednesday, 06 January 2010 14:01 - Last Updated Tuesday, 11 December 2018 21:39

"Starf*cker," if you need any clarification, and even though they got nastier (the entirety of Undercover, for instance), they never again made something this dirty or nasty. And, it never feels more at home than it does at the end of this excessive record. ---Stephen Thomas Erlewine, AllMusic Review

"Goats Head Soup" to album niesłusznie pozostający w cieniu wydanego rok wcześniej "Exile on Main St.". Owszem, także dość nierówny, ale moim zdaniem pod wszelkimi innymi względami znacznie przewyższający słynnego poprzednika. Chociażby pod względem czasu trwania - jest krótszy, a tym samym mniej na nim wypełniaczy. Ale najważniejsze, że nie brakuje na nim wyrazistych utworów. To przecież właśnie na "Goats Head Soup" znalazła się kompozycja "Angie". Chyba najczęściej prezentowany kawałek The Rolling Stones przez polskie stacje radiowe (tak przynajmniej było dziesięć lat temu, gdy jeszcze zdarzało mi się słuchać radia). I chociaż zespół ma lepsze utwory od tego, to nie można odmówić "Angie" uroku. To przecież jedna z najładniejszych ballad zespołu, a nawet całej muzyki rockowej. Gitara akustyczna bardzo przyjemnie współgra tutaj z pianinem i smyczkami, a partia wokalna Micka Jaggera należy do najładniejszych i najbardziej chwytliwych, jakie wykonał. Całkiem nieźle wyszła też druga ballada, bardziej sielska "Coming Down Again", w której to Keith Richards wspina się na wyżyny swoich wokalnych możliwości.

Ale na albumie nie mogło zabraknąć i gitarowego czadu. Tutaj przede wszystkim trzeba wyróżnić funkująco-hardrockowy "Doo Doo Doo Doo Doo (Heartbreaker)", a także rock and rollowy "Starfucker" (bo tak naprawdę nazywa się utwór "Star Star", oceniany na trackliście przez dystrybutora), brzmiący jak obmierzła wersja Chucka Berry'ego. Trzeba też zwrócić uwagę na świetny otwieracz "Dancing with Mr. D" - wolniejszy kawałek, utrzymany na pograniczu rocka, funku i bluesa, oparty na rewelacyjnie pulsującej partii basu (w wykonaniu Micka Taylora - jak większość najbardziej wyrazistych linii basu z albumów Stonesów). To mój ulubiony fragment albumu. Melodyjny, stopniowo nabierający ostrości "100 Years Ago" także wypada nieźle. Ale już rock and rollowemu "Silver Train" i utrzymanemu w stylu boogie "Hide Your Love" brakuje wyrazistości. Poziom jednak zaniżają przede wszystkim dwa pozostałe utwory. W tym trzecia na płycie ballada, "Winter", do której dokleiono nachalne, zupełnie niepasujące smyczki i dęciaki (choć gitarowa solówka wypada naprawdę ładnie). Kompletny chaos pojawia się natomiast w "Can You Hear the Music", w którym wyjątkowo nieciekawie wypadają wpływy muzyki dalekowschodniej (a przecież bardzo lubię takie brzmienia, czego wyraz dałem już kilkakrotnie w różnych recenzjach).

"Goats Head Soup" to w sumie niezły album, na którym nie brakuje bardzo udanych utworów.

Rolling Stones - Goats Head Soup (1973)

Written by bluesever

Wednesday, 06 January 2010 14:01 - Last Updated Tuesday, 11 December 2018 21:39

Longplay wniósł też pewien powiew świeżości do dyskografii Stonesów - wpływy muzyki country, tak wyraźnie zaznaczone na czterech poprzednich albumach, tutaj zostały całkowicie wyparte przez elementy funkowe. Co, przynajmniej moim zdaniem, wyszło zdecydowanie na lepsze. ---Paweł Pałasz, pablosreviews.blogspot.com

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [gett](#)

[back](#)